CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

Adres Redakcji i administracji: Kraków, ul. Mikołajska L. 3 Telefon Nr. 164-10

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20

KRAKOWSKI KURIER WIECZORNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 187 Kraków, środa dnia 13 lipca 1938 r. Rok II

Czechosłowacja przed nową mobilizacją

Henleinowcy postawią Pradze ultimatum

Praga (ai). Na konferencji Komitetu Wykonawczego Partii Sudeckiej postanowiono wysłać do rządu praskiego ultimatum, zrywające wszelkie stosunki, w razie gdyby nie zostały w pełni uwzględnione postulaty karlsbadzkie Henleina.

Równocześnie rozchodzą się pogłoski, że uchwała ta została powzięta pod presją skrzydła partii sudeckiej, popierającej całą politykę Henleina. Posłowie sudeccy uważani są przez skrzydło to za zdrajców narodu niemieckiego. Albowiem gdyby po dojściu do porozumienia Hodża wciągnął Niemców Sudeckich do rządu i dał im cztery teki w gabinecie, z tą chwilą znaleźli by się oni w sytuacji dla siebie bardzo przykrej: Rząd ten przecież umiałby nadal sojusz z Francją i Sowietami, a sami ministrowie niemieccy nie mogliby być posłusznymi narzędziami w rękach Berlina. Wobec tego postawione zostało żądanie rozwiązanie siłą problemu sudeckiego w oparciu o Berlin.

Koła oficjalne uważają, że pogłoski te nie odpowiadają prawdzie. Sądzą natomiast, że mają one uzasadnić ewentualne zerwanie rokowań przez henleinowców. Spodziewają się tego rząd czechosłowacki zamierza w najbliższym czasie ogłosić częściową mobilizację do datkowych roczników. Równocześnie powołane mają być na nadzwyczajne ćwiczenia wszyscy żołnierze biorący udział w wojnie światowej.

Jak widzimy, Czechosłowacja zabezpiecza się na wypadek, gdy by pod presją Berlina problem sudecki miał być rozwiązany przemocą.

O centralizację Almerii

Londyn PAT. Podsekretarz stanu M. S. Z. Butler oświadczył w Izbie Gmin, że propozycja rządu powstańczego neutralizacji portu Almeria nie była dotychczas przedmiotem rozmowy z rządem barcelońskim. Port ten posiada tak małe znaczenie, że komitet nieinterwencji nie uznał za stosowne zakwalifikować go do rzędu portów, w których przebywa stale obserwator komitetu.

Z ostatniej chwili

Ludność Wiednia jest wrogą hitleryzmowi

Wiedeń. Kierownictwo partii narodowo-socjalistycznej w Wiedniu rozpoczęło wczoraj 10-dniową akcję propagandową wśród ludności wiedeńskiej. Późnym wieczorem odbyły się w rozmaitych dzielnicach Wiednia dostępne dla wszystkich zgromadzenia, na których kierownicy partyjni udzielali wszelkich wyjaśnień interpelantom spośród ludności.

Akcja ma na celu skupienie ludności dokoła dzielnicowych kierownictw partyjnych, nawiązanie bezpośredniego kontaktu z masą i przeszkodzenie tym samym tworzeniu się rozmaitych pogłosek, szkodliwych dla partii przez pozostawioną sobie samej ludność. Potwierdził to zresztą w swoich kilku mowach wczorajszych kierownik gau wiedeńskiego Globocnik, który stwierdził istnienie wśród ludności przeciwników narodowego socjalizmu. Ostrzegł on szczególnie przed tymi którzy tuż po przewrocie okazywać poczęli swą wielką gorliwość dla partii, podczas gdy przedtem byli raz socjalistami, to znowu członkami Heimwehry, czyniąc to wszystko tylko ze względów konjunkturalnych.

Starcie nacjonalistów z policją w Anglii

Belfast. Wczoraj obchodzono uroczyście w całym Ulsterze 248 mą rocznicę bitwy pod Boyne, która zakończyła się zwycięstwem Wilhelma Orańskiego nad Jakubem 2-gim Stuartem i doprowadziła do tryumfu protestantyzmu angielskiego nad katolicyzmem irlandzkim. Obchody tej rocznicy w Belfaście miały przebieg spokojny, natomiast w miejscowości Derry doszło do poważniejszych starć między nacjonalistami, którzy chcieli zedrzeć emblematy domu orańskiego, a policją. Podczas starcia padło kilkadziesiąt strzałów, których ofiarami było kilkunastu rannych.

Układ włosko-angielski pod znakiem zapytania

Londyn. Z wyjaśnień udzielonych dzisiaj z miarodajnego źródła prasie angielskiej wynika, że nadzieje brytyjskie załatwienia kwestii hiszpańskiej, stojącej na drodze wprowadzeniu w życie porozumienia włosko-brytyjskiego zawiodły.

Załatwienie to polegać miało na doprowadzeniu do rozejmu między stronami walczącymi, lub na jednostronnym wycofaniu przez Włochy pokaźnego kontygentu oddziałów włoskich z Hiszpanii. Jedyna nadzieja pokładana jest obecnie w przyspieszeniu wykonania brytyjskiego planu, przyjętego przez komitet nieinterwencji. Premier Chamberlain pozostanie wierny przyjętym wobec parlamentu zobowiązaniom, że przed wprowadzeniem w życie układu włosko-brytyjskiego załatwiona być musi kwestia hiszpańska, wobec czego najskuteczniejszym sposobem przyspieszenia wejścia w życie porozumienia jest realizacja brytyjskiego planu ewakuacji obcych ochotników.

Rząd brytyjski — oświadczono ze źródeł oficjalnych uważa za najsłuszniejsze, aby porozumienie z Włochami nabrało mocy działania wówczas, gdy pokaźny kontygent obcych ochotników ulegnie faktycznemu wycofaniu i gdy przyznanie praw kombatantów obu stronom w Hiszpanii stanie się faktem dokonanym.

Takie postawienie sprawy przez rząd brytyjski stawia po znakiem zapytania cały układ z Włochami, które mają nawet zagrozić, że nieratyfikowany pakt podzieli losy układu dżentelmeńskiego z r. 1937.

Pożary nad granicą sowiecką

Tallin (PAT). Nad granicą estońsko-sowiecką po stronie sowieckiej od pewnego czasu zauważono powstawanie szeregu wielkich pożarów leśnych. Prasa estońska przypuszcza, że pożary te są wzniecane umyślnie w celu oczyszczenia terenów pod przyszłe fortyfikacje.

Dom żydowski w Czerniowcach będzie zniszczony

Czerniowce (PAT). Sąd cywilny w Czerniowcach wydał wyrok, na podstawie którego dom żydowski w Czerniowcach został wywłaszczony na rzecz rumuńskiego „Funduszu Religijnego", za odszkodowaniem 15 milionów lei. „Fundusz Religijny" rozpoczął już obok domu żydowskiego budowę „Pałacu Kultury", który będzie jednym z najokazalszych budynków w Rumunii.

Dom Żydowski będzie całkowicie zburzony.

Żydzi otrzymują wymówienia z mieszkań

Wiedeń. W wiedeńskich domach gminnych otrzymali wszyscy żydowscy lokatorzy wymówienie mieszkań.

Wiedeń. W Wiedniu zamknięto wczoraj dwie znane wielkie kawiarnie w śródmieściu „Kunstler" i „Herrenhof". Obie kawiarnie uczęszczane były stale przez inteligencję żydowską.

Hitlerowski führer młodzieży w Rzymie

Rzym PAT. Przewódca młodzieży Rzeszy Baldur von Schirach złożył dziś wizytę sekretarzowi partii faszystowskiej min. Starace. Wkrótce potem udał się von Schirach do pałacu Chigi gdzie został przyjęty przez min. spraw zagranicznych hr. Ciano. Wieczorem był von Schirach gościem ambasadora Rzeszy von Mackensena.

Na marginesie

Pple, ple Kozłowskiego

Odpryski Ozonowe — grupa „Jutra Pracy" od czasu wyboru płk. Sławka marszałkiem jakoś przycichła. Zamilkł mistrz ceremonii poseł Budzyński, pozwala się łaskawie chwalić Braunowi, Dudziński toczy ubojowe rozhowory z posłanka Prystorową, Hoppemu smutno na duszy a tu „cały" kraj czeka, z czym też nowym pupile Mackiewicza wystąpią... Nie mógł ścierpieć mówca bankietowy b. premier a obecny senator Kozłowski tego żenującego milczenia i postanowił wspomóc jakowymś konceptem swych zdezorientowanych koleżków. Długo myślał, ale — jak zwykle — bez skutku.... Aż tu nagle — jakby natchnienie go opanowało siadł do biurka i zaczął pisać... O tym, że masoneria i o tym że szkodliwa, i wreszcie o tym że gen Haller i Paderewski, prof. Kot i marszałek Ratai to groźne, niebezpieczne masony... I sypał nazwiskami pan profesor archeologii Kozłowski, moja pani, moja pani... I objaśniał śmiejący się Leonek Kozłowski, ple, ple, ple...

Gen. Sikorski, prof. Stroński również masony... Tylko jeden Kozłowski okazał taki hart ducha, że oparł się pokusom „biednej wdowy"... Bo p. Kozłowski — wiadoma rzecz — nie czuły na wdzięki niewieście...

Kiedy wiemy zgrubsza, kto z współczesnych osobistości w Polsce należy do masonerii zaglądnijmy do dzieła p. t. „Wolnomularstwo w świetle encyklopedii". Wyczytamy niektóre nazwiska wybitnych masonów polskich, jak: Tadeusz Kościuszko, Kazimierz Pułaski, gen. Jan Henryk Dąbrowski, król Stanisław Leszczyński, ks. Józef Poniatowski, Wojciech Bogusławski, Kazimierz Brodziński, Ignacy Chodźko, ks. Adam Czartoryski, Aleksander Fredro, Franciszek Kniaźnin, Kajetan Koźmian, marszałek Stanisław Małachowski, Julian Niemcewicz, ks. Michał Ogiński, ks. prałat M. Dłuski, ks biskup Nikodem Puzyna, ks. D. Radziwiłł, gen. Sapiecha, gen. Zajaczek Tomasz Zan, Walerian Łukasiński i wielu innych.

Nie ma co: Kościuszko, Pułaski, Łukasiński — piękne karty w polskiej historii... Albo: mason ks. Poniatowski...

Leonie Kozłowski, niepojętym zrządzeniem ongiś premierze stań na baczność przed tymi wielkimi postaciami i zapamiętaj: oby takich masonów Polska miała jak najwięcej.

K. M.

Obłudne oburzenie „Merkuryusza Polskiego"

Patrzcie! Komuna i nacjonalizm to jedno! Nacjonalista w obłędnym szale nienawiści rasowej rzuca się na kapłana w liturgicznych szatach! Faszyści to tacy sami wrogowie katolicyzmu, jak komuna"...

Tak się żali i oburza „Ordynaryjny Merkuryusz" na prasę demokratyczną, która ośmieliła się postawić na jednej platformie komunę i ruch narodowy, w związku z napiętnowaniem napadu na ks. Pudra. Sprawa zabicia kapłana podczas odprawiania mszy świętej została już omówioną. Różne były w tej materii głosy. Nie myślimy do niej powracać. Jak tylko można było wykorzystano ten godny najsurowszego potępienia fakt, dla celów wiadomych. Tylko o zbrodniczym napadzie, przygotowanym psychicznie przez prasę typu „Merkuryuszów Polskich" i ludzi z pod znaku ks. Trzeciaka, bałwochwalczo gloryfikowanych właśnie przez tą prasę' „Ordynaryjny" jakoś nie potrafi z tą samą pasją pisać, jak to czynił w stosunku do mordercy kapłana, zabitego podczas mszy świętej.

A, każdy nieuprzedzony wie „kto wsączył jad w duszę prostaka", kto przygotował grunt do „pogwałcenia spokoju świątyni!"

Nie tylko „jupeny" w „Nowej Rzeczypospolitej" o tym wypisują panowie „Ordynaryjni"; nie tylko „jupeny spalają", bo nie kto inny jak czystej krwi aryjskiej, ultrakatolik, przeciwko któremu na żadnej parafii „wrogo niedemonstrowano", ksiądz Jan Piwowarczyk we wstępnym artykule na łamach „Głosu Narodu", tak dosłownie pisze:

> **Napąd w kościele św Jacka — wykonany prawdopodobnie przez niepoczytalną jednostkę — nie był jedynym wyrazem rasistowskiej nienawiści do tego księdza Poprzedziła go nieprzytomna nagonka, prowadzona w paru pisemkach warszawskich i interwencja (!) pewnej delegacji u ks. arcybiskupa warszawskiego, by ks. Pudrowi cofnął kierownictwo kościoła św. Jacka Wszystko z tego tytułu, — że ks. Puder jest — żydem Mimo jego kapłańskiego charakteru i na przekór jego oświadczeniu, że się czuje Polakiem".**

Czyżby ksiądz J. P. był także jupenem (Merkuryusz Polski" wyjaśnia, że „Jopin", w żargonie paryskim oznacza dosłownie, z przeproszeniem, „gudłaj")? Lubo obrońcą katolików w tej P. P. S., której nie szczędzi ataków, a może garbonosów brunetów, zrzadka tylko i czasami (we fraku) w najlepszym razie na kalwinów meldowanych"?

Przecież nikt nie waży się zaliczyć naczelnego redaktora „Głosu Narodu" księdza J. P. (chyba „Merkuryusz Polski") do tych, o których „M. P." pisze, że „doprawdy, muszą już oni uważać głupotę gojów za nieskończoną"...

Oburza się „Ordynaryjny" na tych, co mają odwagę zarzucać że „faszyści to tacy sami wrogowie katolicyzmu, jak komuna". Dla nas faszyzm a hitleryzm to w zasadzie prawie to samo. Rożnica tylko maści. Jeśli „Merkuryusz Polski" nie chce widzieć prześladowania katolicyzmu w Trzeciej Rzeszy pod rządami „niebieskookich i kaczkonosowych" narodów „socjalistycznie" zorjentowanych „nicjopenów", to niech mu się zdaje, że jest prawdziwym obrońcą Wiary.

A, dalej, czyżby „niechrzczonymi jupenami" byli także ci, którzy jako urzędujący ministrowie, z trybuny sejmowej na jednej platformie postawili komunę i ruch narodowy?

Tak więc okazuje się, że tylko „rasie wyznania demokratycznego" było „to połączenie" potrzebne!

Endo-komuna! Termin dawno ukuty.

O, wiemy, że to was panowie „Ordynaryjni" boli, że wam spokoju nie daje!

I, dlatego w swoich „okruchach tygodniowych" ubolewacie nad tym że księdza Pudra „dano acurate wychowankom ks. prałata Trzeciaka"...

Teraz już rozumiecie, jaki był cel tej „dyslokacji", teraz jest wszystko dla nas jasne...

Chciano wam dać widocznie powód do zmartwienia, do wylewania łez krokodylowych nad faktem pozbawienia księdza prałata Trzeciaka „owieczek" w stylu Michalskiego.

„Wyjcie", nadal na swych szpaltach obejmujących więcej niż „sześć szpalt".

Swiat się z tego jakoś nie zawalił. Tylko od czasu do czasu dzięki takiemu „wyciu" jeden zamorduje Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, a drugi rzuci się na księdza w liturgicznych szatach w kościele...

A zrobi to oczywiście w „obronie ruchu narodowego", którego jesteście „niejupenowymi" i „niebieskookimi" heroldami! Oburzeniu waszemu panowie z „Merkuryusza Polskiego" brak jednego: szczerości. I, to was charakteryzuje!

Idem.

Niemieckie przygotowania do wojny „błyskawicznej"

Londyn. Z Berlina donoszą, że w Niemczech czynione są obecnie gorączkowe przygotowania do gruntownej reorganizacji floty powietrznej. W pierwszym rzędzie chodzi o zwiększenie ilości aparatów pierwszej linii do podwójnej wysokości dotychczasowego stanu. „Evining Standard" donosi, że Hitler podpisał już dekret wprowadzający nowy plan rozbudowy floty powietrznej „wielkich Niemiec". Plan ten ma być wykonany w ciągu 18 miesięcy. Dane techniczne i taktyczne nowych typów maszyn myśliwskiich i bombardujących mają być zachowane w tajemnicy. „Manchester Guardian" przynosi wiadomość, że wkrótce po kryzysie czesko-niemieckim, dowództwo Reichswery doszło do przekonania, iż wobec zdecydowanego stanowiska Francji i Anglii, Niemcy, ze względu na nierozwiązany wciąż problem surowców i wyżywienia, wszystkie swe polityczne rachuby oprzeć muszą na dokładnym przygotowaniu sił do przeprowadzania „wojny błyskawicznej".

Tylko bowiem szybkie, druzgocące uderzenie dać może wyczerpanym gospodarczo Niemcom szanse zwycięstwa. Prowadzenie bowiem długiej wojny pozycyjnej, obliczonej na całe lata trwania, wobec wciąż wzrastających trudności wewnętrznych zwłaszcza od czasu anschlussu, postawiło III Rzeszę w obliczu nieuchronnej klęski, jednoznacznej oczywiście z ostatecznym załamaniem się panującego reżimu.

To też znane plany Goeringa, przewidujące rozbudowę floty powietrznej do niebywałych wprost rozmiarów, zyskały obecnie zgodę sfer kierowniczych Reichswehry.

W tej chwili Niemcy posiadają około 3000 nowoczesnych samolotów, z czego 70 procent to bombowce różnych typów, przeważnie już wypróbowanych na terenie Hiszpanii. Produkcja miesięczna wynosi 350—400 aparatów. Cyfry te obecnie mają zostać podwojone. Sztab niemiecki spodziewa się, że wykonanie tego programu dla armii niemieckiej — tak konieczną do osiągnięcia szybkiego zwycięstwa, — decydującą przewagę nad ewentualnym przeciwnikiem.

Dokonywujący się w ostatnich czasach w Niemczech rozwój broni ofensywnych, jakimi niewątpliwie są formacje pancerne i lotnictwo bombardujące, najlepiej charakteryzuje „pokojowe" tendencje władców III Rzeszy.

Zjazd ambasadorów w Warszawie

Prasa zapraniczna donosi, że w Warszawie bawią obecnie kierownicy polskich placówek dyplomatycznych: w Berlinie p. Lipski, w Rzymie Wieniawa-Długoszewski, w Bukareszcie Raczyński i w Pradze Papee.

Do tego zjazdu dyplomatów koła polityczne przywiązują bardzo wielkie znaczenie. Tematem konferencji, które min. Beck przeprowadza w przeddzień swojego wyjazdu do Rygi — co się specjalnie podkreśla — jest budzące ogólne zaciegawienie stanowisko Polski wobec najważniejszych problemów polityki międzynarodowej.

Największe jednak znaczenie przypisywane jest wynikom rozmów. między min. Beckiem, a ambasadorem Lipskim.

Stosunki handlowe polsko-litewskie

Kowno (PAT). Prasa litewska podaje projekt uregulowania stosunków handlowych polsko-litewskich, który będzie podstawą obrad, jakie toczyć się będą w Warszawie, w dn. 12 bm. pomiędzy delegacjami polską i litewską. Przewiduje się żo obroty między obu krajami wyniosą około 20 miln. litów rocznie.

Litwa kupować ma w Polsce naftę, żelazo, węgiel i manufakturę.

Przewiduje się, że Polska natomiast sprowadzać będzie z Litwy bekony dla celów eksportowych oraz niektóre nasiona. Ewentualne różnice w bilansie miałyby być wyrównane ze strony Polski spławem materiałów drzewnych pochodzących z wyrębu lasów na wileńszczyźnie.

Prace komitetu nieinterwencji

Londyn PAT. W angielskich kołach dyplomatycznych nie przewidują, aby odpowiedzi obu stron wojujących w Hiszpanii na rezolucję z dn. 5 lipca mogły nadejść przed upływem 2 lub 3 tygodni ze względu na złożony charakter projektu. Przed wyrażeniem zaś zgody przez oba rządy komitet nieinterwencji nie będzie mógł ostatecznie zaaprobować projektu, co zezwoliło na wyjazd komisji. Posiedzenie plenarne komitetu odbędzie się zapewne w międzyczasie celem wyznaczenia członków obu komisji.

W Katowicach Ozon współpracuje z ONR

W Katowicach odbył się w tych dniach wieczór klubowy „Kuźnicy", wchodzącej w skład oenorowskiej centrali porozumienia organizacji narodowo-radykalnych. Charakterystyczną jest rzeczą, że w wieczorze tym wziął udział znany na tamtejszym terenie działacz ozonowy, not. dr Kipta.

Francja przebudowuje porty w Marokko

Paryż. Kwotą osiemdziesięciu milionów franków zostaną przebudowane w kierunku modernizacji oraz jaknajwiększego przygotowania dla celów wojennych wszystkie porty we francuskim Maroko, a przede wszystkim porty w Casablance i Agadirze.

Agadir zostanie zamieniony w ogóle na bazę morską.

„Drang nach Osten" a pan Studnicki

Mimo wszystko mamy podziw dla p. Studnickiego. Jest przynajmniej konsenkwentny i uparty. Szczęście i rozwój Polski upatruje jedynie w ścisłym sojuszu z Niemcami. I nic go od tego przekonania odwieść nie może. Nawet ostatnie wydarzenia, jak Anschluss, sprawa Sudecka, czy Gdańska. Przeciwnie, z zawziętością z naiwnością, godnymi lepszej sprawy, usiłuje na łamach wileńskiego „Słowa", wskazac Niemcom, jaką winny obrać marszrutę w swym pochodzie na Wschód, by pominąć Polskę.

Pan Studnicki przechodzi rzecz jasna do porządku nad tym, że politykę Niemiec cechuje ciągłość dłużej niż od wojny światowej aż po dzień dzisiejszy. Ze jeszcze w roku 1917 domagał się gen. Ludendorf oprócz zaboru Litwy i Kurlandii także Grodna, Prus Wschodnich, zachodnich, ziemi poznańskiej i G. Śląska; że obecny kanclerz Trzeciej Rzeszy pisał w „Mein Kampf": „My narodowi. socjaliści, rzucamy nasze spojrzenia na Wschod... Jeżeli mówimy dziś o zdobyciu nowych terytoriów w Europie, to najpierw myślimy tylko o Rosji i krajach z nią graniczących"; że pisząc o konieczności rozszerzenia niemieckiego pomieszczenia w Europie twierdził: „Nie moglibyśmy rozwiązać tej kwestji przez nabycie kolonii, lecz wyłącznie przez nabycie terytorjum dla naszej ludności, któreby powiększyło przestrzeń naszej macierzy".

Tak dowodził Hitler, tylko innymi słowy niż gen. Lundendorf w r. 1917, — w „Mein Kampf".

A, skoro się zważy, że „Mein Kampf" oceniony jest w Hitlerii jako biblia narodowa i jako kult nowej religii, symbolizującej ołtarz z księgą Hitlera i mieczem jako świętościami, przed którymi schylać się winny karki narodu niemieckiego, to tezy w tym dziele zawarte muszą być w praktyce realizowane. Inaczej „Mein Kampf" przestanie być biblią a jej twórca bożyszczem wszechmogącym i wodzem.

I dlatego supozycja p. Studnickiego, że „twierdzenia tej książki nie są dogmatami niezwruszalnymi dla dla samego Hitlera", że „Hitler może być imponujący, ale nie musi być konsenkwentny", że zatym w swoim marszu na Wschód, Hitler może pominąć Polskę, — ta supozycja p. Studnickiego jest błędna i wręcz naiwna.

Pan Studnicki zabawia się w swojej samoułudzie w Sienkiewiczowskiego Zagłobę. Poddaje Hitlerowi projekt pochłonięcia (w zamian Polski) Łotwy, Estonii, „które mają rzadką ludność i przyrost naturalny ludności bardzo nieznaczny", obiecuje współdziałanie w odebraniu od Rosji Gruzji, Orbejdżanu, Armenii, „któreby mogły dostarczyć cennych surowców". Przy tym stara się go przekonać, że Niemcom „bardziej potrzebne są surowce niż tereny kolonizacyjne".

Tylko, że Niemcy jakoś nie okazują zbyt wielkiego zainteresowania dla propozycyj p. Studnickiego. Nie „lecą" na jego „Inflanty"....

Zwrok swój kierują gdzieindziej! Mówi o tym specyficzna mapa, wydana przez Trzecia Rzeszę w języku francuskim dla celów goebbelowskiej propagandy. O mapie tej tak pisze „Warszawski Dziennik Narodowy":

„Faktycznie mapa terenu Polski dowodzi, że Polacy stanowią w Polsce mniejszość nie sięgającą nawet połowy ludności. W świetle tej mapy, wydanej przez propagandę sudecko - niemiecką. Polska wygląda gorzej aniżeli... Czechosłowacja, przeciwko której przecie broszura jest skierowana". „W świetle tej mapy Niemcy posiadają większość na Pomorzu, ponadto Kaszubi potraktowani są jako odrębna od polskiej — narodowość".

Gdzież p. Studnicki ma tę pewność, że z czasem „Trzecia Rzesza nie zechce wystąpić w obronie tych „uciśnionych" Niemców na Pomorzu w taki sam sposób jak powiedzmy w Austrii, lub jak to zamierza uczynić w Sudetach? Takiego „weksla gwarancyjnego" Niemcy p. Studnickiemu nie wystawiły.

Zwraca na ten moment uwagę nawet endecki „Warszawski Dziennik Narodowy", który tak przestrzega Polskę:

„Trzeba mieć na te usiłowania oczy otwarte. Aby nie udało się Niemcom w opinii europejskiej podkopać pozycji Polski i z czasem ułatwić poważniejszy manewr polityczny".

Wiemy dobrze o jaki to chodzi „manewr polityczny". Tylko pan Studnicki nie chce ani rusz o tym wiedzieć. Woli zabawiać się w niepoprawnego Zagłobę.

Wierzy do spółki z panem Catem, w „pokojowe" zapewnienia kanclerza Trzeciej Rzeszy, mimo, iż tenże w swej „biblii" mówi o zdokyciu nowych terytoriów w Europie i złączenie w jedno państwo wszystkich Niemców na świecie.

Na szczęście p. Studnicki, w najlepszym razie niepoprawny utopista, dzisiaj już mało kogo potrafi przekonać dla swojej orientacji.

Naród instyktownie odczuwa, że nawet najbardziej uroczyste pakty o nieagresji, zresztą notoryjnie przez Trzecią Rzeszą złamane — nie zdołają Polski zabezpieczyć przed wiekowym parciem Niemiec na wschód.

Polska widząc to niebezpieczeństwo granituje w pełnym słuszności przekonaniem i zaufaniem ku najściślejszej współpracy z państwami demokratycznymi oraz tymi, którym w takiej, czy innej kolejności zagraża ten sam „Drang nach Osten".

Ster

W przededniu rozstrzygnięcia

Jutro t. j. 14 bm. Senat zajmie się rozpatrzeniem projektów ordynacji wyborczej do miast i gmin wiejskich, uchwalonych, jak wiadomo, przez Sejm w brzmieniu rządowym, bez znamienniejszych poprawek. Jutro zatem nastąpi w Senacie uchwała, która zadecyduje o postawię społeczeństwa w czasie najbliższych wyborów samorządowych.

Nie ma potrzeby powtarzać wszystkich szczegółów nowej ordynacji samorządowej, które szczególniej uderzają swą antydemokratycznością. Omawiano je dokładniej na łamach naszego pisma i czytelnicy niewątpliwie pojęli, że na jej podstawie nie mieliby wpływu na skład personalny i prace zarządów swoich miast i gmin. To bowiem jest podstawowa i zasadniczą cechą nowej ordynacji samorządowej, że samorządowa jest ona tylko z nazwy, faktycznie zaś odsuwa czynnik obywatelski od wpływu na losy swej gminy. oddając ją pod wpływ czynnika administracyjnego.

Zrozumienie tego faktu stalo się już własnością najszerszych warstw społeczeństwa. I nic bardziej i pochlebniej nie świadczy o wysokim poziomie politycznego uświadomienia i poczucia obywatelskiej godności społeczeństwa, jak odbywające sie obecnie w całym kraju zgromadzenia protestacyjne przeciw nowej ordynacji samorządowej.

Idzie to jak fala od krańca do krańca kraju. Setki zebrań, zgromadzeń i konferencji, tysiące, dziesiątki tysięcy ludzi, którzy oświadczaja z mocą, że na wybory samorzadowe wedle zaprojektowanej ordynacji odpowiedzą dobitnie... abstynencją wyborczą.

Bo rzeczywiście — co właściwie wyobrażali sobie projektodawcy nowej ordynacji po... doświadczeniach roku 1935 z podobną, w treści politycznej, ordynacją sejmowa? Czy liczyli na opadnięcie poziomu obywatelskich nastrojów społeczeństwa w ciągu ostatnich lat trzech, na zmniejszanie zainteresowania publicznego dla spraw samorządu?

Świadczyłoby to o ich niesłychanej ślepocie, która nie pozwoliła im widzieć ani słyszeć tego, co się w kraju dzieje. Bo właśnie od trzech lat mocniej i dobitniej niż kiedykolwiek rozbrzmiewa kraj wołaniem o demokratyczną ordynację wyborcza zarówno do ciał parlamentarnych jak i samorzadowych. Od lat trzech coraz mocniej domaga się obywatel nasz demokratycznej możności korzystania z prerogatyw obywatela o ścisłym tego słowa znaczeniu. Czy nowe projekty samorzadowe maja być odpowiedzią na wołanie kraju?

Byłoby dobrze, gdyby Senat dał posłuch temu wołaniu. Gdyby zaś stało się inaczej, spotka się ze stanowcza postawą społeczeństwa.

sław

Silna presja Mussoliniego na Chamberlaina

Londyn PAT. „Daily Herald" donosi o coraz silniejszej presji Mussoliniego na Chamberlaina, aby porozumienie włosko - brytyjskie wprowadzone zostało w życie bez zwłoki. Mussolini —twierdzi „Daily Herald znajduje się pod tymr względem pod naciskiem niektórych kół faszystowskich, uważających, ze dalsze trwanie Włoch w tej sytuacji, gdy Wielka Brytania zwleka z wprowadzeniem porozumienia w życie, jest poniżające. Głównym wykładnikiem tego poglądu jest wedle dziennika minister spraw zagranicznych hr. Ciano i generalny sekretarz partii Starace.

Dzienniki londyńskie twierdzą, że w rozmowie jaką ambasador brytyjski Lord Perth odbył wczoraj w Rzymie z hr. Ciano, podkreślił on ponownie że bez wycofania wojsk włoskich, a w tej liczbie również lotników. z Hiszpanii. W. Brytania nie może wprowadzić porozumienia w życie. Hr. Ciano zopowiedział przedstawienie sprawy Mussoliniemu i ewentualne wysunięcie ze strony włoskiej formuły kompromisowej.

„Times" prezwiduje, że ponieważ zarówno sugerowany przez Chamberlaina rozejm, jak i jednostronne wycofanie przez Włochy wojsk, są nierealne, nie pozostaje nic innego, jak załatwienie kwestii hiszpańskiej w ramach brytyjskiego planu wycofania obcych ochotników i udzielenie generałowi Franco praw kombatanta.

Narada u prez. Cardenasa

Meksyk. PAT. Dziś u prezydenta Cardenasa odbędzie się konferencja gubernatorów wszystkich Stanów. W kołach politycznych przypisują tej naradzie wielkie znaczenie. Krążą pogłoski, że przewidziana jest reorganizacja gabinetu.

Pan Stojadinowicz przy robocie

Paryż (ai). Donoszą tu z Białogrodu o nowej fali represyj partii rządzącej przeciw wszystkim odłamom opocycji. Tak ostatnio np. policja białogrodzka przeprowadziła na skutek denuncjacji rewizję w jednym z mieszkań prywatnych.

Skonstatowano, że rzekomo w lokalu tym zbierała się grupa t. zw. lewych ekstermistów (w rzeczywistości są to b. umiarkowani liberałowie). Policja zarządziła aresztowanie Draguluba Jovanowicza i Milianicza, przywódców lewych ekstermistów jak również pewną liczbę członków organizacji.

Przywódcy zostali zwolnieni po przesłuchaniu, natomiast co do reszty zatrzymanych areszt pozostał w mocy.

Kongres hitlerowski we wrześniu

Berlin PAT. Biuro prasowe partii narodowo-socjalistycznej donosi: Kanclerz Hitler wyznaczył termin tegorocznego kongresu partii narodowo-socjalistycznej w czasie od 5 do 12 września.

Zamówienia lotnicze Anglii

Los Angelos PAT. Towarzystwo budowy samolotów Lockheed comp. ogłasza, że otrzymało zamówienie rządu brytyjskiego na budowę 200 samolotów wywiadowczych za sumę 17 milionów dolarów.

Emigracja Turków z Jugosławii

Ankara. PAT. Agencja anatolijska donosi, że komisja emigracyjna, utworzona dla zbadania zagadnienia reemigracji Tuków z Jugosławii, obradowała w Stambule od 9 do 11 lipca i osiągnęła porozumienie, odpowiadające interesom obu zaprzyjaźnionych państw. Delegaci obu stron parafowali tekst konwrencji, regulującej emigrację Turków z Jugosławii. Tekst ten zostanie przedłożony obu rządom do zatwierdzenia. Konwencja zostanie podpisana po zatwierdzeniu przez rządy i wejdzie w życie po ratyfikacji.

Przegląd prasy

Pułkownicy i społeczeństwo

„Kurier Demokratyczny" omawiając liczne ostatnio zwłaszcza po wyborze płk. Sławka pogłoski o „zmartwychwstaniu" grupy pułkowników, pisze:

Pułkownicy odrodzeni na duchu, mieliby po okresie niewątpliwego wewnętrznego rozbicia i załamania organizacyjnego, zewrzeć swoje szeregi i rozpocząć zdecydowaną akcję polityczną przystępując do ofensywy i wyzyskując słabiznę wewnętrzną Ozonu, oraz brak jakiejkolwiek koncepcji polityczno - organizacyjnych na dłuższą metę w całym obozie dziś rządzącym.

Jakież tu osobistości wchodzą w grę? Przede wszystkim marszałek Sławek marszałek Prystor, płk. Matuszewski i minister Beck. Ta czwórka, zdaniem wielu publicystów, wyrażających pobożne życzenie tych sfer, któreby nie chciały w Polsce żadnych zmian, któreby pragnęły zachować dotychczasowe beneficia, ma przygotować się do władzy zdecydowanie.

Oczywiście, nietylko sama czwórka prowadziłaby akcję. Bardzo szybko powróciliby dawni sekretarze okręgów i powiatów byłego BB, oraz ci wszyscy, którzy nie zdążyli przy dotychczasowej koniunkturze ulokować się jakoś znośnie.

Przewidywania te jednak oparte na dotychczasowych niepowodzeniach konsolidacyjnych są z gruntu fałszywe. Nie może bowiem z dnia na dzień

zjawić się na widowni, ważki ośrodek polityczny, nie mając podbudowy w masach społeczeństwa polskiego, imieniem którego, pragnąłby ten ośrodek, sprawować władze.

Zarówno osoby, jak i wnoszony przez nie system organizacji społeczeństwa zostały tak politycznie zdewaluowane, że nie ma obawy o to, aby społeczeństwo polskie zostało rozentuzjazmowane z racji wjazdu na arenę pierwszoplanową do tychczasowych emerytów politycznych.

Ta zabawka w regenerację nie da się zupełnie. Za dobrze to wszyscy pamiętamy.

Straszenie masonerią demokratyczną bezsiłą, mafiami i tp. straszakami nic tu nie pomoże. Społeczeństwo zna te straszaki.

A dalsza zabawa w „grupki", „dywesje" czy „odpryski" napewno państwu pożytku nie przyniesie.

Obłęd rasowy

Reformę małżeńskiego prawa niemieckiego omawia „Głos Narodu" w artykule wstępnym. Jakkolwiek uważamy, że wprowadzenie ślubów cywilnych u nas, jest koniecznym etapem na drodze do gruntownego zreformowania przestarzałego i dotąd jeszcze nie zunifikowanego prawa małżeńskiego, to jednak poddawanie i uzależnienie tej podstawowej dla państwa instytucji od jakichś bzdur rasistowskich w tych rozmiarach w jakich dokonano tego w Niemczech, jest rzeczywiście śmieszne:

Zniszczenia prawdziwego małżeństwa dokonuje to nowe małżeństwo przez odpowiedni dobór powodów mogących spowodować rozwód. Prócz takich, jak— zdrada małżeństwa, wprowadzono nowe, oparte o „rasizm", czyli — jak to barbdziej naukowo wyrażono — o wymagania biologii: niepłodność, odmówienie potomstwa i różne choroby, fizyczne i umysłowe... Z jaką lekkomyślnością postępował „prawodawca", dowodzi fakt, że do tych chorób zaliczano „histerię". Na tej podstawie można będzie rozwieść nie ledwie każde małeństwo.

W ten sposób małżeństwo ostatecznie uznane zostało

za wyłączną sprawę państwa i rasy. Małżonkowie zaś za coś zbliżonego do bydląt rozpłodowych; wtedy tylko wolno im żyć w „małżeństwie", jeśli państwo uzna ich za odpowiednich do „Fortsetzung der Rasse". Prawo to razem wzięte z ustawą sterylizacyjną charakteryzuje doskonale niemieckie neopogaństwo, które nie chce znać Boga, a pada na twarz przed „rasą".

Obłęd rasistowski w jaki popadli arjo—germanie może z powodzeniem zastąpić wszelkie naukowe argumenty antyrasistowskie. Jest zupełnie przekonywujący!

lw.

Szpital żydowski w Haifie przepełniony

Jerozolima. PAT. Szeik Abindurel Kathis, iman meczetu Omara, został dziś rano zamordowany kilku strzałami. Morderstwo to wywołało wielkie wzburzenie w kołach arabskich.

Sytuacja w północnej Palestynie jest nadal poważna. Krążą pogłoski o zburzeniu kolonii żydowskiej Massa położonej na północy Palestyny, i o wymordowaniu osadników, jednak wiadomości nadchodzące z tej okolicy należy przyjmować z rezerwą. Ponieważ w głównym szpitalu w Haifie wszystkie miejsca są zajęte, za rekwirowana została sąsiednia szkoła, w której ustawiono łóżka dla rannych. W Haifie porządek utrzymują wspólnie wojska, marynarka i policja. Policja aresztowała wielu Arabów, podejrzanych o branie udziału w niedawnych rozruchach. Wśród ofiar zamachów znajduje się przemysłowiec żydowski Tobias — obywatel angielski, którego tłum Arabów wyciągnął z samochodu i zasztyletował.

Angielskie oddziały, wchodzace w skład pierwszego pułku gwardii irlandzkiej, przybyły z Egiptu, celem wzmocnienia garnizonu. Przedstawiciele chrześcijańskich kościołów w Haifie zwrócili się do Wysokiego Komisarza Wielkiej Brytanii z prośbą o ochronę dla wiernych. Wysoki Komisarz odbył rozmowę z prezydium żydowskiej rady narodowej,

Zmiany w dyplomacji angielskiej

Londyn. PAT. W brytyjskiej służbie dyplomatycznej nastąpić mają niedługo pewne zmiany. Obecny ambasador brytyjski w Rzymie lord Perth, gdy tylko porozumienie włosko — brytyjskie zostanie wprowadzone w życie, przejść ma z końcem r. b. lub najpóźniej na początku roku przyszłego w stan spoczynku.

Następcą jego ma być obecny ambasador brytyjski w Turcji sir Percy Loraine, który skutecznie przeprowadził rokowania o turecko — brytyjski traktat handlowy i umowę kredytową. W grudniu kończy się jego 5-letni okres urzędowania w Ankarze.

Druga zmiana nastąpić ma w Waszyngtonie, gdzie ambasador obecny sir Ronald Lindsay również przejdzie w stan spoczynku, po doprowadzeniu do skutku traktatu handlowego brytyjsko — amerykańskiego. Następcą jego ma być b. ambasador brytyjski w Chinach sir Hughes Knatschbull - Hugessen, który, jak wiadomo, postrzelony został w sierpniu roku zeszłego z karabinu maszynowego samolotu japońskiego. Jest on obecnie przydzielony do Foreign Office, gdzie stoi na czele specjalnego departamentu, zajmującego się zagadnieniem handlu międzynarodowego.

Porządek dzienny posiedzenia Senatu w dniu 14 b. m.

Warszawa PAT. Porządek dzienny posiedzenia senatu w dn. 14. b.m. o godz. 10 przewiduje sprawozdanie komisyj senackich: 1) o projekcie ustawy o Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie (referent sen. Kudelska); 2) o projekcie ustawy o zatwierdzeniu układu między stolicą apostolską a Rzeczpospolitą w sprawie ziem kościołów i kaplic pounickich, których kościół katolicki został pozbawiony przez Rosję (sprawozdawca sen. Radziwił); 3) o projekcie ustawy o finansowaniu niektórych inwestycyj z funduszów państwowych (sprawozdawca sen. Evert); 4) o projekcie ustawy o zabezpieczeniu podaży przed miotów powszedniego użytku (sprawozdawca sen. Kleszczyński); 5) o projekcie ustawy o zmianie dekretu prezydenta R. P. o uregulowaniu gospodarki cukrowej i buraczanej (sprawozdawca sen. Rydel); 6) o projekcie ustawy o zmianie rozporządzenia prezydenta R. P. w sprawie uregulowania obrotu zwierzętami gospodarskimi i drobiem oraz obrotu hurtowego mięsem (sprawozdawca sen. Wierzbicki); 7) o projekcie ustawy o przejęciu ubezpieczalni krajowej w Poznaniu przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych (sprawozdawca senator Grajek); 8) o projekcie ustawy o zmianie rozporządzenia prezydenta R. P. o wykonywaniu praktyki lekarskiej (sprawozdawca sen. dr. Modzelewski); 9) o projekcie ustawy o wyborze radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych (sprawozdawca sen. Siemiątkowski).

Wyniki konferencji w Evian

Paryż. PAT. Koła polityczne Paryża i prasa paryska z coraz większym sceptycyzmem oceniają widoki osiągnięcia jakichkolwiek konkretnych wyników na konferencji w Evian. Już dzisiaj uchodzi za rzecz niemal pewną, eż jedynym praktycznym wynikiem będzie utworzenie stałej instytucji, zajmującej się sprawami uchodźców, której komitet wykonawczy byłby bardzo nieliczny i któraby była oddzielna od Ligi Narodów, aże by umożliwić jej w ten sposób przeprowadzenie ewentualnych negocjacyj z Niemcami.

Komitet wykonawczy tej instytucji składałby się z 5-ciu delegatów tzn. delegata Str. Zjednoczonych, W. Brytanii, Francji, jednego delegata krajów południowo - amerykańskich i jednego delegata państw skandynawskich. Komitet ten miałby swą siedzibę w Londynie i miałby na celu —po ewentualnym przeprowadzeniu rokowań z Niemcami — przeprowadzenie również rokowań ze wszystkimi innymi państwami, ewentualnie zwołanie ponownie nowej konferencji, któraby otworzyła jakieś możliwości dla emigracji Żydów.

Dochodzenia w sprawie zatargu posła Sandysa z min. Hore-Belishem

Londyn. PAT. Trybunał poselski, który od szeregu dni codziennie prowadzi dochodzenia w sprawie zatargu posła Sandysa z min. Hore Belisha, przesłuchując rozmaitych świadków, w ciągu półtorej godziny przesłuchiwał dziś premiera Chamberlaina. Prace Trybunału poselskiego toczą się w trybie przyspieszonym, skutkiem czego istnieje nadzieja, że Trybunał wyda swoje orzeczenie jeszcze przed ostatnim posiedzeniem Izby w dn. 29. b. m.

LIPIEC **13** środa

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 121-11
Zegarynka 98
Poczt. biuro siec. 143 00
Centr. międzym 37
Informator telef. 137-06
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-76
Centr. wodociąg. 171-92
Pogotowie rat. 111-11,

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Środa, Analekta

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY

Przewidywany przebieg pogody w dniu 15. b. m. Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, przeważnie dużym, z przelotnymi deszczami i skłonnością do burz. Temperatura w ciągu dnia do 20 st. Umiarkowane wiatry za chodnie z porywami. Podstawa chmur ponyżej 300 m.

Teatr

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO

Dziś we środę po cenach zniżonych, świetna komedia L. E. Huxley'a „Wiosenne porządki" w reżyserii W. Radulskiego. W sztuce występują: A. Matusiakówna, Z. Modzelewski, W. Niedziałkowska, W. Macherski, K. Fabisiak, K. Opaliński, R. Wroński, W. Krolwas, A. Poszart. „Wiosenne porządki" powtórzone będą w piątek.

Jutro w czwartek, po cenach zniżonych, „Profesja pani Warren" w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza, w premierowej obsadzie.

Pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego odbywają się codziennie próby z komedii Fr. Molnara p. t. „Nowa Dalila", której premiera odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm.

Plan przedstawień: Środa 13. VII. „Wiosenne porządki", Czwartek 14. VII. „Profesja pani Warren", Piątek 15. VII. „Wiosenne porządki".

Repertuar kin

ADRIA: Miasto w płomieniach i — Zaczęło się w pociągu.
APOLLO: Rapsodia.
ATLANTIC: Upiór na sprzedaż i — Daniel Boone.
DOM ŻOŁNIERZA: Ostatni akord.
LOPP: Dama na dwa tygodnie (Joan Crawford), Więzy milionów (Walace Beery).
PROMIEŃ: Żółty pirat i — Romatyczny pirat.
STELLA: Książątko (Lubieńska).
SZTUKA: Kapłan Mallenard
UCIECHA: Tajny agent.
WANDA: Pobrali się zawcześnie

Radio

Czwartek, 14 lipca 1938 r.

6.15 z Warszawy i Wilna: audycja poranna; 8.00 Muzyka; 11.57 Transmisja sygnału czasu, hejnał z wieży Mariackiej: 14.00 Muzyka; 16.00 z Łodzi: Orkiestra rozrywkowa pod dyr. Bronisława Nagujewskiego, 16.45 z Poznania: „Poznajmy nieprzyjaciela" pogadanka, wygłosi DR. Zofia Wojciechowska — Kozłowska; 17.55 Wiadomości bieżące; 18.10 z Poznania. Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Kościuszko pod Racławicami" premiera słuchowiska Stanisława Wasylewskiego 18.45 z Warszawy: Fragmenty z dramatów muzycznych Wagnera, w opracowaniu Leopolda Stokowskiego. Gra Filadelfijska orkiestra symf. pod dyr. Leopolda Stokowskiego (płyty); 19.25 z Warszawy: dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.10 ze Lwowa: „Lehar — Kalman" — potpourri operetkowe w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. Tad. Seredyńskiego; 22.00 Muzyka francuska w wykonaniu Eugenii Umińskiej (skrz) i Zygmunta Dygata (fortepian) z okazji francuskiego święta narodowego; 23.00 z Warszawy: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

Na krakowskim bruku

Józefa Krasińska lat 17 zam. przy ulicy Barakowej 3, przechodząc plantami krakowskimi nagle zasłabła upadając na ziemię. Do Krasińskiej wezwano Pogotowie Ratunkowe, które ją przewiozło do szpitala św. Łazarza.

* * *

Złodzieje nie mają ferii.

Kradną co się da. Sprzyjają im bardzo otwarte okna i ludzie, którzy te okna pozostawiają otwarte.

Z mieszkania inż Karola Rollego przy Al. Krasińskiego 4 nieznany sprawca skradł torbę damską wraz z zegarkiem ogólnej wartości 130 zł.

Dlaczego?

Dlaczego na plantach Dietlowskich tuż obok PKO. sterczy ciągle tablica głosząca groźnie że „Na budowę wstęp surowo wzbroniony"?

Przecież już od dawna nic tam się nie buduje.

Dlaczego nie odnawia się parkanów budowli należących do władz np. PKP. przy ulicy Pawiej — gdzie parkan dworca towarowego wybija się swoją odrębnością kolorów od innych prywatnych murów i parkanów odnowionych w myśl ostatnich zarządzeń.

Dlaczego nie naprawi się nowych dachów nad nowymi peronami osobowymi na dworcu PKP. Czy dlatego ażeby pasażerowie koniecznie musieli moknąć przed dachem?

Dlaczego nie wprowadzi się przyczepek do tramwajów kursujących na głównych liniach przynajmniej w godzinach porannych kiedy wozy tramwajowe omal nie pękną z nadmiaru pasażerów?

Kronika żywiecka

Żywiec. (od kor) W dniu 20 bm. odbędzie się w Żywcu komisja w związku z wniesioną przez zakłady górnicze „Silesia" s. a. w Czechowicach, prośbą o udzielenie pozwolenia na budowę linii przemysłowej 30.000 na przestrzeni Biała — Żywiec. Projektowana linia będzie biegła od granicy woj. śląskiego poprzez teren gminy miejskiej i wiejskiej Biała oraz gmin wiejskich Bystra — Wilkowice, Łodygowice i zakończy się na terenie miasta Żywca stacją transformatorową 640 kva.

Katastrofa samochodowa
pod Krakowem

Brzesko. (od kor). Dzisiaj nad ranem samochód ciężarowy naładowany towarami, jadący z Krakowa w stronę Lwowa, najechał w Jadownikach pow. brzeskiego na nasyp zamykający dostęp do rozebranego mostu. W czasie wypadku samochód został przerzucony przez nasyp i spadł w koryto rzeki Uszwicy, doznając znacznych uszkodzeń. Szczęśliwym trafem nikt z pośród trzech osób jadących samochodem nie doznał poważniejszych obrażeń.

Jak wykazały dochodzenia, przed nasypem umieszczone były światła ostrzegawcze i znaki, wskazujące drogę przez znajdujący się obok most objazdowy.

Tymczasowy Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Krakowie rozpisuje

KONKURS

na stanowisko dyrektora Szpitala Gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie.

Warunki konkursu: 1) Obywatelstwo polskie, 2) nieprzekroczony 45-ty rok życia, 3) dyplom lekarski, oraz uprawnienie do wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskim, 4) conajmniej 10-letnia praca lekarska i administracyjno-lekarska odbyta w szpitalach, 5) uregulowany stosunek do służby wojskowej, 6) Świadectwo z odbytego kursu OPLG. Podania udokumentowane z dołączeniem własnoręcznie napisanego życiorysu, w zamkniętych kopertach, z napisem „Konkurs na posadę dyrektora szpitala" należy wnosić do dnia 15 sierpnia 1938 r. włącznie do dziennika podawczego Gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie, przy ul. Krakowskiej L. 41.

Przewodniczący Tymcz. Zarządu Gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie
Dr LANDAU

Kraków, dnia 10 lipca 1938.

Kronika nowotarska

Nowy Targ. (od kor) Padające ostatnio ulewne deszcze spowodowały znaczny przybór wód na rzekach i potokach górskich w pow. nowotarskim, zalewając niektóre przybrzeżne pola i łąki oraz gościńce na trasie Poronin — Bukowina i Czarny Dunajec — Nowy Targ, powodując chwilową przerwę w komunikacji koło wej, która obecnie została już wszędzie przywrócona. Starosta nowotarski objechał zagrożone tereny, wydając na miejscu niezbędne zarządzenia Obecnie, dzięki poprawieniu się pogody, stan wód wraca do normy i niebezpieczeństwo powodzi już minęło.

Kronika gorlicka

Gorlice. (od kor.) Rezerwat skalno — leśny na kernutach w pasmie Magóry Wątkowskiej w Beskidzie niskim w ostatnim tygodniu został udostępniony dla turystów przez wypakowanie do jego ciekawych skal szlaków turystycznych, a mianowicie o biało - zielonych znakach z Gorlic i Zmigrodu oraz o biało - żółtych znakach z Felusza w powiecie jasielskim.

Ścieżki te wytyczył oddział polskiego towarzystwa tatrzańskiego w Gorlicach przy współpracy swego koła w Jaśle.

W związku z ożywionym ruchem turystycznym w pasmie Magóry Wątkowskiej koło P. T. T. założyło stacje turystyczną w zabudowaniach pstragarni w Feluszu pod Kernutami.

Kronika tarnowska

Tarnów. (od kor). Z powodu trzydniorowych opadów atmosferycznych wody na Dunajcu i Wiśle podniosły się znacznie. Dzisiaj o godz. 2-ej nad ranem wody Dunajca w Melsztynie osiągnęły kulminację t. z. 4 10 m ponad stan normalny. Obecnie w Melsztynie wody zaczynają opadać. Kulminacja zbliża się do ujściar Dunajca do Wisły.

Wody na Wiśle przybierają obecnie koło ujścia Dunajca gdzie poziorm wynosi 2.70 ponad normalny, a w Szczucinie do 3 metrów.

Na terenie powiatu brzeskiego wody Dunajca wystąpiły z brzegów tylko pod Melsztynem, zalewając drogę, która jednak jest do użycia. Na terenie powiatu tarnowskiego i dąbrowskiego wody Dunajca zatrzymane obwałowaniami nie wylały. Również nie wystąpiły z brzegów drobne rzeczki poboczne Dunajca z tego powodu, że zwłaszcza na terenie pow. dąbrowskiego deszcze nie były zbyt gwałtowne. Na Białej i na Wątoku wody powoli opadają.

Tarnów. (od kor). W Tarnowie odbyło się likwidacyjne posiedzenie powiatowego komitetu pomocy zimowej. Jak wynika ze złożonych sprawozdań, zebrane w gotówce 137.156,71 zł. w naturze 58.158,38 zł., czyli razem 195.317,09 zł. Otrzymane zasiłki bezrobotni odpracowali.

Tarnów. PAT. Na terenie powiatu tarnowskiego odbyło się w obecności wicestarosty powiatowego uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod dwie szkoły, a mianowicie 2-klasowej szkoły w Trzemesnej i 6-klasowej szkoły w Zalasowej.

Postępy ubezpieczenia emerytalnego i chorobowego

w ciągu roku 1937

Sprawozdanie Dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy, przygotowane na 24 sesję Międzynarodowej Konferencji Pracy, robi bilans postępu społecznego za rok 1937. Poważne miejsce w tym bilansie zajmują zdobycze osiągnięte w dziedzinie ubezpieczeń społecznych. Sprawozdanie dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy zwraca uwagę na różne czynniki sprawiające, że specjalnie sprawa ubezpieczenia emerytalnego wysunęła się we współczesnych tendencjach ustawodawstwa społecznego na pierwszy plan. Działają w tym kierunku mianowicie: po 1-sze zjawiska demograficzne, a więc zmniejszenie umieralności powodujące, że w dzisiejszych społeczeństwach udział ludzi starych wśród ogółu ludności jest nieporównanie większy niż dawniej; po 2-gie zmiany w technice produkcji, wynikające z jej mechanizacji i racjonalizacji, a powodujące wcześniejsze wypadanie ludzi ze zdolności do pracy. W ten sposób w czasach ostatnich wzrosła ogromnie liczebność grup osób, odczuwających potrzebę zabezpieczenia im bytu na starość. Odpowiednikiem tego jest rozwój ubezpieczeń społecznych w zakresie ubezpieczenia emerytalnego.

Dodajmy tu, że ubezpieczenie emerytalne jako istotna potrzeba klasy rorbotniczej odczuwane jest i w Polsce; świadczy o tym np. energia, z jaką górnicy węglowi na Śląsku bronili spraw załatwienia trudności spółki brackiej w Tarnowskich Górach. Fakt zaś, że b. dzielnice rosyjska i austriacka dotąd jeszcze w małym stopniu korzystają z dobrodziejstw ubezpieczenia emerytalnego, powoduje, jako powszechne niemal zjawisko, obciążenie rodzin robotniczych obowiązkiem utrzymywania kogoś starszego z rodziny.

Dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy wskazuje, że te stałe tendencje rozwojowe wzmocnione jeszcze zostały przez skutki pauperyzacji klasy robotniczej w okresie kryzysu i to przyspieszyło tempo postępu w rozwoju ubezpieczenia emerytalnego. Tak więc za rok 1937 sprawozdanie notuje następujące osiągnięcia.

W Stanach Zjednoczonych przystąpiono do realizacji przepisów o ubezpieczeniu emerytalnym zawartych w ustawie o ubezpieczeniach społecznych (Social Security Act). W r 1937 zarejestrorwarno 36 milionów pracowników objętych systemem ubezpieczenia emerytalnego i nie ma prawie Stanu, któryby nie ustanowił systemu ubezpieczenia emerytalnego od razu wchodzącego w życie.

W Brazylii wszyscy pracownicy najemni w przemyśle zostali objęci systemem ubezpieczenia emerytalnego, a w Japonii rząd wyraził chęć ustanowienia analogicznego systemu.

W Niemczech zwiększono fundusz ubezpieczenia emerytalnego, przelewając na jego korzyść fundusz ze składek ubezpieczenia od bezrobocia; państwo przyjęło na swój rachunek obecnie wykazwyany deficyt techniczno ubezpieczeniowy tego funduszu, aby zabezpieczyć wypłatę rent w przyszłości i umożliwić instytucji ubezpieczeniowej prowadzenia tego ubezpieczenia na przyjętych zasadach kapitalizacji

Norwegia wprowadzila renty starcze bezskładkowe tzn. wypłacane z funduszów budżetowych państwa.

W Danii renty bezskładkowe są obecnie wypłacane osobom uprawnionym w wieku powyżej 60 lat.

W Finlandii wprowadzono oparte na składkach ubezpieczenie emerytalne, obejmujące całą ludność. Nowa Zelandia zaś przygotowuje nadzwyczaj szeroką sieć systemu emerytalnego i chorobowego, obejmującego całą ludność i zapewniającego jej bardzo wysokie świadczenia.

W Jugosławii — dzięki dwu ważnym posunięciom — wszyscy pracownicy najemni w przemyśle i handlu zostali poddani przymusowemu ubezpieczeniu emerytalnemu: ubezpieczenie emeryt. robotnicze zostało dołączone do ogólnego systemu ubezpieczenia chorobowego, a sepcjalny system emerytalny dotyczący pracowników umysłowych, obowiązujący w pewnych częściach kraju, został rozciągnięty na cały kraj

W porównaniu z tym wyjątkowo silnym postępem rozwoju ubezpieczenia emerytalnego mniejsze zmiany notuje sprawozdanie dyrektora Międzynorodowego Biura Pracy w zakresie ubezpieczenia chorobowego.

W Chile prawodawca przedsięwziął energiczne środki przeciwko gruźlicy i innym chorobom: Kasy ubezpieczeń społecznych mają zaprowadzić stałe badanie lekarskie swych członków i mają wypłacać pełne uposażenia tym pracownikom, którzy muszą przerwać pracę dla zaleczenia choroby w jej stadium początkowym; z drugiej strony Kasy mają zużytkowywać swe rezerwy na budowanie tanich mieszkań i w ten sposób dążyć do polepszenia warunków higienicznych.

W Japonii parlament uchwalił ustawę o ubezpieczeniu chorobowym dla osób o małych dochodach, nie objętych systemem ubezpieczenia przymusowego.

Nawiązanie komunikacji lotniczej z Litwą

W piątek, dnia 15 lipca r. b. Polskie Linie Lotnicze „Lot" otwierają regularną komunikację lotniczą z Kownem, gdzie lądować beda samoloty kursujące na trasie Warszawa-Helsinki. Rozkład lotów przewiduje odlot z Warszawy o godz. 12-ej w południe, przylot do Kowna nastąpi o godz. 14.25. W odwrotnym kierunku samoloty odlatywać będą z Kowna o godz. 10.05, przylot do Warszawy nastapi o godz. 12.30. Cena biletu do Kowna wynosić będzie 51.50 zł.

Listy przewiezione pierwszym lotem w dn. 15 b. m. z Warszawy i Wilna do Kowna oraz z powrotem z Kowna zostaną zaopatrzne specjalną pieczątką pamiątkową, z czego niewątpliwie skorzystają liczni filateliści .

Niemiecki znachor przemycał

do Polski tytoń i sacharynę

Policja katowicka zwróciła uwagę na jednego bardzo eleganckiego jegomościa który przyjeżdżał dość często do różnych miejscowości na Górnym Śląsku. Jegomość ten przyjeżdżał luksusowym samochodem i zatrzymywał się najczęściej u Szczepaniaka z którym następnie wyjeżdżał do innych miast. Po dłuższej obserwacji ustalono że elegancki jegomość wyjeżdża także często do Warszawy, gdzie zatrzymuje zawsze w jednym lokalu. Wyjaśniło się że trudni on się znachorstwem i do każdego miejsca gdzie przyjechał tłumnie schodzili się chorzy. Gdy poddano badaniu samochód, znaleziono w nim dużą ilość proszków, ziół i różnych specyfików aptecznych pochodzących z Niemiec. Znaleziono też większą ilość tytoniu który pomysłowy Niemiec przemycał do Polski. Stwierdzono, że kiedy indziej przemycał sacharynę i inne artykuły.

Tą razą szczęście mu nie sprzyjało i niemiecki lekarz przemytnik Wolfram Moll powędrował razem z swym przyjacielem Szczepaniakiem do więzienia.

Przelotne deszcze...

Podejrzany szum, dochodzący przez otwarte okno nasuwa pierwsze wątpliwości. Tak jest, deszcz, szaro, ciemno i... niedziela. Przekreślony dzień, zburzone plany i w rezultacie pytanie — co ze sobą robić? Posłuchać Tuwima?

Zająćby się jakąś pracją
Mracją, czy ja wiem
Pempologią? alansacja?
Diabli wiedzą czem.

Niema chyba na ziemi człowieka, któremu nie zepsułaby humoru deszczowa niedziela. A więc jazda na ulicę, obserwować i bawić się nieszczęściem innych.

Nieliczni przechodnie przeważnie z parasolami trwożliwie obnoszą swe świąteczne szaty — czy aby nie zepsują się od wody? znać to po zapobiegliwym obchodzeniu najmniejszych kałuż, po uciekaniu wbok od przejeżdżających samochodów, niemiłosiernie zalewających zresztą wszystko napotkane po drodze. A dobrze tak, nie trzeba było stroić się na słotę.

Żałosne miny tych wszystkich ekspedientek, buchalterów, sekretarek i innych „podwładnych" nie usposabiają jednak na długo do złośliwej radości. Przecież całych 6 długich dni czekało się na ten siódmy, i by wreszcie na krótko odpocząć od kapryśnego szefa, wiecznie niezadowolonej pani domu, wymagającego dyrektora, by z tym „kimś" zwiać gdzieś daleko, daleko, gdzie nie ma trosk i zmartwień. I nic z tego. Rzadkie parki tylko nie tracą animuszu i pod ulewnym deszczem wytrwale siedzą na ławkach. Wytrwali są również żołnierze. Tych w ogrodach nie brak, deszcz im nie przeszkadza, myślą chyba: „Jeśli nie dziś, to kiedy?"

Kierujemy się ku rzecze. Pędem wracają białe kajaki. Pasażerowie ich liczyli może na zmianę pogody, może na co innego. nie chcieli poddać się, wkońcu jednak — musieli.

Zbyt smutny widok przedstawiają ci niefortunni kajakowicze. Wracamy do domu poszukać choć trochę radości, której tak brak w przyrodzie.

„...w naszych warunkach znacznie lepsze rezultaty daje nawożenie przetworami azotowymi..." ryczy głośnik. Radio w domu, nuda w domu — tak powinien, a nie inaczej brzmieć afisz, przynajmniej na dziś, na tę deszczową niedzielę.

Książka jest najwierniejszym przyjacielem, lecz na nieszczęście trafia do ręki stary La Rochefoucauld i ze zgrzytem zębów musimy czytać takie rozważania i uwagi moralne: „Chwalimy się często, że się nie nudzimy, bo jesteśmy tak dumni, że nie chcemy uznać siebie za złe towarzystwo".

Ależ tak, piekielnie nudzimy się, przyznajemy się do tego i żądamy na to rady... Biedny La Rochefoucauld idzie z powrotem na półkę, lecz na pożegnanie odcinamy mu się jego własną myślą: „Człowiek rozumny byłby często w kłopocie bez towarzystwa głupców".

Po chwili siedzimy dla odmiany przy „Małym Roczniku Statystycznym". Lektura naprawdę zabawna, kryjąca w sobie humor iście wisielczy. Proszę, możemy np. dowiedzieć się, że wskaźnik produkcji wynosi w Polsce obecnie 85, a nawet w biednej Rumunii 140, że bezrobotnych przybyło nam od zeszłego roku bez mała 15 tysięcy, nie licząc przyrostu naturalnego z dobrych pół miliona ludzi, że... itd. No i jest z czego się cieszyć?

Staje się coraz smutniej. Kiedyż wreszcie skończy się deszcz i poco tak głośno brzęczą tymi łyżkami i widelcami za ścianą?

Trzeba zabrać się może do gazet Usłużny PAT komunikuje, czego nie wolno będzie Żydom robić w Niemczech i jaki procent adwokatów—Żydów będzie na Węgrzech. Pozatem Japończycy naturalnie zwyciężają. Ozon krzepnie i „czerwoni" cofają się. Byczo jest, ale piekielnie nudno.

Wreszcie znajduje się ktoś, kto chce nas rozbawić, który chce widzieć naszą uśmiechniętą twarz. „Precz z karawaniarzami!" woła anonimowy autor felietonu urzędowej „Iskry". „Iskra" musi nas bawić, „Iskra" daje nam na niedzielę felieton, wesoły i optymistyczny. Felieton dowodził, że zły humor jest jakąś dziwną właściwością Polaków. Może z długoletniej niewoli, może z czego innego. A przecież trzeba uśmiechać się, milion nie każdy wygrywa, życie jest piękne i właściwie nam brakuje?

Nawet podczas obchodów uroczystych mają ludzie poważne miny, a przecież to fe, nieładnie. Weźmy przykład z innych krajów, tam ludzie bawią się, tańczą, hulają.

Potężny zastrzyk urzędowego optymizmu urzędowej agencji widocznie jest na dziś za słaby. „Rocznik statystyczny" jeszcze leży na stole, a deszcz wciąż pada.

Trzeba coś z tym zrobić, jedziemy do kina! Jednak decyzja ta nie jest widocznie zbyt fortunna, bo tramwaj wlecze się beznadziejnie, podskakując na wszystkich skrzyżowaniach i trzeba stać wśród stłoczonych, mokrych pasażerrów, którzy mają okropnie ponure miny, a cel podróży jest też mocno niewyraźny.

Na drugim przystanku wciska się do wozu zgarbiony staruszek z długą, siwą brodą. Przyćmione starością oczy niespokojnie oglądają wóz — może znajdzie się choć jeszcze jedno siedzące miejsce. Trzymana paczka widocznie niezbyt ułatwiała mu przymusowe stanie. „Wszędzie pełno tego żydostwa, nawet w tramwaju nie ma od nich spokoju!" padła „myśl" jednego z dwóch studentów, wygodnie ulokowanych na ławce. Słowa te wywołały jednak niespodziewaną reakcję, a może odbyłoby się to niezależnie od ich słów, lecz w tej chwili siedząca obok studentów młoda, jasnowłosa dziewczyna, (co do narodowości jej nie było żadnych wątpliwości, babkę miała „aryjkę") podniosła się ze swego miejsca i zwróciła się do Żyda: „Proszę niech pan siada".

Deszcz lał w dalszym ciągu, tramwaj wlókł się może nawet jeszcze wolniej, a jednak coś się zmieniło. Było wesoło, dobrze pogodnie.

M. Synai.

Szkolnictwo polskie w świetle ostatniej statystyki

Świeżo wydany Mały Rocznik Statystyczny za rok 1938 zawiera szereg cyfr charakteryzujących obecny stan szkolnictwa powszechnego.

W roku szkolnym 1937/38 było czynnych publicznych szkół powszechnych ogółem 27 235, w których uczyło się chłopców i dziewcząt 4,703.200. Z liczb powyższych przypadają na miasta 2,163 szkoły z liczbą 1,195.700 dzieci, na wsie — 25.072 szkoły, w których uczyło się 3,507.500 dzieci.

Uwzględniając podział szkół powszechnych, stosownie do ich stopnia organizacji (I-szy stopień szkoły jedno i dwuklasowej; II gi stopień — trzy i czteroklasowe; III-ci stopień — pięcio i siedmioklasowe), otrzymamy w zestawieniu; 18.405 szkół I-go stopnia, 4.451 — II-go stopnia i zaledwie 4.379 szkół powszechnych, pełnych, czyli najwyżej zorganizowanych. Uderza to stosunkowo mała ilość szkół III-go stopnia. Zestawienie liczb poszczególnych stopni w mieście i na wsi jest jeszcze wymowniejsze: szkół I go stopnia miasta posiadają 107, a wsie 18.297 i II go stopnia — miasta 30, a wieś —443; i III-go stopnia miasta— 2026, wsie — 2353 szkoły. W roku szkolnym 1935, 1936 w miastach ukończyło szkołę III go stopnia 87 0 0 dzieci, na ogólną liczbę 1.195.700, a na wsiach — 41.800 dzieci na ogólną liczbę 3 507.500. Z powyższego wynika, że tylko stosunkowo nieznaczna ilość dzieci wiejskich kończy szkołę powszechną, na co się składają warunki upośledzenia, w jakich znajduje się obecna rzekomo powszechna szkoła.

Jeżeli teraz weźmiemy pod uwagę, że gimnazja ogólnokształcące w pierwszym rzędzie przystępne są dla kandydatów, posiadających ukończoną szkołę powszechną III-go stopnia lub sześć klas tejże szkoły. to staje się jasny, że niedostateczna ilość szkół III-go stopnia po wsiach zamyka przed młodzieżą wiejską nieomal całkowicie dostęp do gimnazjów i do szkół zawodowych. Bez wysoko zorganizowanej szkoły nie może być mowy o podniesieniu wsi pod względem oświatowym.

Wypadki na kolejach

Ostatnio ogłoszone zostały interesujące dane, dotyczące wypadków na kolejach normalnotorowych w Polsce. Jak wynika z tych danych, w roku ubiegłym zanotowano wzrost liczny wypadków na kolejach, których zarejestrowano ogółem 1.523. Jest to najwyższa cyfra katastrof kolejowych na przestrzeni ostatnich 7 miu lat, tj. od 1930 r. Najmniej wypadków kolejowych w tym okresie zanotowano w r. 1930, mianowicie 1248. Z ogólnej liczby katastrof kolejowych, jakie zdarzyły się w roku ubiegłym, najczęstsze były wypadki na przejazdach kolejowych, — których zarejestrowano 312. Wykolejeń pociągów było w r. 1937 - 113, zderzeń 99, innego rodzaju wypadków kolejowych zarejestrowano 999.

Ogółem w katastrofach kolejowych poniosło w roku ubiegłym śmierć 497 osób, w tym 125 pracowników kolejowych, 37 podróżnych i 335 innych. W wypadkach tych rannych było 766 osób. w tym 394 pracowników kolejowych, 150 podróżnych.

Jeśli chodzi o liczbę katastrof w stosunku do 1 miln. pociągo-km., najgorszy był na przestrzeni lat 1930-1937 rok 1931, w którym przypada 1.94 zderzeń i wykolejeń na 1 miln. pociągo-km. W roku ubiegłym stosunek ten wyniósł 179.

Jakie filmy wysyłamy na międzynar. wystawę do Wenecji

W dniu 8 sierpnia r. b. nastąpi na Lido (pod Wenecją) uroczyste otwarcie międzynarodowej wystawy sztuki kinematograficznej (Biennale). Jak co roku, na wystawie przyznane będą nagrody za najlepszy film zagraniczny i włoski, dla najlepszego aktora, aktorki, reżysera, za najlepszy scenariusz itp.

Polski świat filmowy wysyła do Wenecji następujące filmy: „Geniusz sceny" z udziałem Ludwika Solskiego, film pełnometrażowy, oraz „Meteor" z udziałem Pawła Prokopienki (film krótkometrażowy), — oba obrazy produkcji P. A. T.-a. Ponadto wysłany będzie pełnometrażowy film „Halka" produkcji Rexfilmu, oraz dwie krótkometrażówki: „Ołowiane żołnierzyki" wytwórni „Awangarda" oraz „Improwizacja" — wynosi Breitsznajdra.

P. T. PRENUMERATORÓW I CZYTELNIKÓW PROSIMY O ŁASKAWIE NIEZWŁOCZNE INFORMOWANIE NAS I O WSZELKICH NIEDOKŁADNOŚCIACH W DOSTARCZANIU PISMA.

Wydawnictwo.

Listy do Redakcji

Od jednego nauczyciela wybitnego działacza ZNP. z Pomorza otrzymaliśmy pismo, które podajemy w dosłownej treści:

Wielce Szanowna Redakcja raczy przyjąć odemnie jako niedawnego czytelnika cennego i poczytnego jej pisma tą drogą wyrazy szczerego uznania za wyraźne i systematyczne głoszenie haseł demokratycznych pojęć i przekonań wśród Swych Czytelników, za jasne i konsekwentne a jakże odważne zwracanie uwagi czynnikom odpowiedzialnym i całemu Narodowi na niebezpieczeństwo grożące Polsce ze strony zachłannej Hitlerii, co tu, na pograniczu zachodnim od urodzenia mieszkając w niewoli zażartego prusactwa duszę swą uhartowawszy niebezpieczeństwo to dobrze sobie uzmysławiam. Artykuły w „Kr. Kurierze Porannym" i „Wieczornym" omawiające skryte i jawne tendencje niemieckie w stosunku do Polski wysoko cenię, gdyż są wyrazem mojich i milionów Polaków przekonań.

Oby wszystkie dzienniki w Polsce tak pisały, a „Krakowski Kurier Poranny" i „Wieczorny" stał się jednym z najpoczytniejszych pism w Polsce przyczyniając się Swą ideową służbą do usunięcia niedomagań politycznych, gospodarczych i kulturalnych w Państwie!

Głęboko poczuwać się będę do szczerego obowiązku, pismo Szan. Redakcji „K. Kurier Poranny" i Wieczorny" nie tylko na stałe sam abonować, lecz gorliwie je rozpowszechniać wśród swych znajomych.

Proszę przyjąć wyrazy szczerego i głębokiego szacunku itd.

Za wyrazy uznania dziękujemy. Na pytania zawarte w liście odpowiemy za kilka dni w drodze bezpośredniej.

Redakcja.

Sygnalizacja radiowa autobusów

Londyńska dyrekcja komunikacji autobusowej zaprowadziła niezwykle ciekawą kontrole dotyczącą kursowania wozów. Oto wszystkie autobusy otrzymały na dachach specjalną instalację, która podczas przejazdu wozów w pewnych punktach trasy danego autobusu, wprowadza w ruch stały aparat, zainstalowany nad ulicą. Instalacja na dachu otrzymuje prąd z motoru wozu, a dotknąwszy przyrząd, umieszczony w instalacji ulicznej, przesyła po dotknięciu za pomocą kabla telefonicznego sygnał do Wydziału Kontroli ruchu dyrekcji. W ten sposób wydział ten ma możność skontrolowania ruchu, a nadto stwierdzić może w każdej chwili, w którym punkcie autobus się znajduje.

Ponad 100000 cudzoziemców w Berlinie

Liczba zamieszkałych stale w Berlinie cudzoziemców zwiększyła się, jak wykazują ostatnio dane, w ciągu roku ubiegłego o 1.248 osób i wynosiła 104.402 cudzoziemców. W pierwszym rzędzie powiększyła się liczebnie kolonia włoska, a mianowicie z 1.650 w 1936 r. do 1860 w roku ubiegłym, również duży wzrost wykazuje liczba zamieszkałych w Berlinie Gdańszczan.

Pierwsze miejsce wśród cudzoziemców zajmują Polacy, których zamieszkuje w Berlinie 21.168 osób. Na drugim miejscu znajdują się Czesi — 16.684 osób.

Zmniejszyła się natomiast liczba stale zamieszkałych w Berlinie obywateli Rosji Sowieckiej, a mianowicie z 1 564 osób w r. 1936 do 1.359 w roku ubiegłym.

LUDWIK MASCHOFF

„BAGNO"

42) POWIEŚĆ

— Zdaje mi się Moor, że nie zastanowiłeś się nad tym, co powiedziałeś. Między służbą wojskową. a stanem wojennym, jest wielka różnica. Służba wojskowa hartuje młodego człowieka, przysparza mu samodzielności, poczucia obowiązku i koleżeństwa Wojna natomiast jest nieszczęściem narodowym a do kroku tego decydują się rządy w ostateczności, gdy nie widzą innego wyjścia z jakiegoś konfliktu politycznego. Pragnieniem każdego człowieka, a zbiorowo wziąwszy każdego narodu, jest pragnienie pokoju, bo jedynie w pokoju może się naród pod każdym względem rozwijać. Fizycznie i kulturalnie. Wojna niszczy kraj, dobytek i demoralizuje masy, u których powstają później przewrotne pojęcia o życiu i ustroju państwowym. Na podstawie tego co powiedziałem, nasuwa się pytanie, czy rozwiązanie problemu politycznego w formie wojny, jest bezwarunkowo stateczną koniecznością, czy też można uniknąć tego mordu zbiorowego. To nie ma z pacyfizmem nic wspólnego. To jest jedynie dażenie do ziszczenia się słów wiary głoszonej od dwóch tysięcy lat „Kochaj swego bliźniego — w obliczu Boga wszyscy ludzie sa równi — wszyscy są jego dziećmi — o miłości bliźniego i królestwie pokoju na ziemi".

— Opowiadasz historie, przerwał mu Moor, a nie wiem do czego zdążasz. Co do mnie, to bym całe życie służył w wojsku. Nawet wojna mogłaby trwać dziesięć lat dłużej. W polu żyło się bez trosk, wszystkiego było poddostatkiem, a gdy po wojnie wróciłem do domu, to dopiero zaczął się głód, to dopiero widziałem, jak w polu dobrze było.

— A ja widze, że mnie nie możesz zrozumieć i że wszystko u ciebie kręci się dokoła żołądka. Wszystko u ciebie skupia się w pojęciu żarcia. Wojna mogłaby trwać jeszcze dziesięć lat dłużej, bylebyś tylko dostał rano kawę, a w południe obiad. To jest twoje pojęcie życia. Czy zastanowiłeś sie nad tym, ile milionów ludzi oddało bohatersko życie w imię fikcyjnych idei, które im wmówiono? Bo żołnierze na wszystkich frontach byli przekonani o słuszności swej sprawy. Myślałeś kiedy nad tym, ile setek tysięcy twoich rodaków poległo na polu chwały pod Verdun, lub we Flandrii, gdzie mimo nadludzkich wysiłków i niebywałego męstwa, zmiotły ich ze świata kartacze, lub miny francuskie i ile milionów wdów i sierót pozostało po nich w nędzy i rozpaczy? To wszystko jest niczym dla ciebie. Główna rzecz — kawa rano. Mnie lepiej smakował kawałek chleba z herbatą w domu, niżeli gulaszowe konserwy i funtowe porcje mięsa w polu. Nie z tchórzostwa, ale widzac nieszczeście szerzące się wokół, traciłem apetyt. Mnie wojsko nigdy nie zachwycało i nie potrafi zachwycić. Imponuje mi jego rozwój i wyzyskiwanie najnowszych wynalazków technicznych, ale na ogół nie odpowiada to mojemu usposobieniu i nie leży w moim charakterze. Jeden ma upodbanie w sztuce, drugi w nauce, trzeci w wojsku. Ludzie są różni. Przede wszystkim, pragne być wolnym człowiekiem, fizycznie i duchowo. Sam sobie być przełożonym, być własnym generałem i prostym żołnierzem.

— Tego nie rozumiesz Otwiercki, tłumaczył mu Moor, jesteś z innego narodu, ale nam militaryzm tkwi we krwi i w kościach. My musimy mieć wojsko i każdy z nas musi być raz w życiu żołnierzem. inaczej w naszych oczach życie nie jest nic warte. Wojsko daje człowiekowi wszystko. Wychowuje go, uczy go dopiero należycie chodzić, zmężnia i daje wspmnienia na całe życie. Kto nie ma za soba służby wojskowej, ten nie żył na świecie. Co, Köhler, my to dobrze wiemy, jak było w naszej kompanii.

Köhler nie dał mu odpowiedzi. Patrzył na sunącą po niebie chmurę, puszczał kłębami dym papierosa i widać było, że wolał słuchać, anizeli mówić.

— Mogliby zrobić pauzę obiadową, odezwał się Reiner, leżymy tutaj nie wiedzieć po co, a z minuty na minutę jest ciemniej. Zdaje się, że bedziemy mieli burzę pierwszej klasy. To ci mówię Otwiercki, jutro tego zdjęcia więcej nie robię. Jak w klubie nie dostanę czegoś innego, jutro tutaj nie przychodzę. Gwiżdżę na te dwanaście marek. Wolę zostać w domu.

I Otwiercki nie był tym zdjęciem zachwycony. Wojsko nie było dla niego nowością. Wówczas jednak był to mus, ale dzisiaj — — — Dzisiaj także mus, ze względu na te dwadzieścia marek... No tak — — — Wczas rano wyjechali automobilami jakie trzydzieści kilometrów za Berlin i tam na wynajecej łące robiono wojnę. Wybudowano rozwalone domy, pirotechnicy poukładali materiały wybuchowe połączone przewodami elektrycznymi, a komparsieria przebrała się w stodole w mundury. Gniotły ciężkie buty od których odwykli, dusił mundur, ciażył karabin, łopata i bagnet. Bez przerwy robiono próby, tłumacząc rzaz sztrumowano tę samą pozycję, tłoczył się im proch i piasek w usta — — — Po dwóch godzinach byli wszyscy wyczerpani z sił. Leżeli teraz jak powalone kłody.

(ciąg dalszy nastąpi)

ZE SPORTU

Zarząd K. O. Z. P. N. krzywdzi K. S. „Garbarnię“

Z powodu stosunków panujących w K. O Z. P. N. późno wyłoniono mistrza okręgu krakowskiego. No, ale to możnaby jeszcze luminarzom krakowskiego piłkarstwa wybaczyć. Większe grzechy mają na sumieniu.

Ze względu na konieczność wyłonienia mistrza w czasie umożliwiającym mu startowanie w rozgrywkach o wejście do Ligi, Wydział Gier i Dyscypliny słusznie zarządził dwie rozgrywki pomiędzy Garbarnią a Związkiem Strzeleckim w Chełmku. W. G. i D. zawiadomił oba kluby, że w razie równości punktów rozstrzyga lepszy stosunek bramek. Obie zainteresowane strony przyjęły tę jedynie możliwą decyzję do wiadomości i żadna z nich nie wnosiła z miejsca protestu. Dopiero gdy się okazało, że „Chełmek“ stracił wszelkie szanse, klub ten wniósł protest do zarządu KOZPN, powołując się na przepisy, które mówią, że w razie równości punktów decyduje trzecia rozgrywka. Tymczasem Garbarnia rozegrała już mecz z Rewerą, bijąc ją w rekordowym stosunku. Zarząd KOZPN rozpatrywał protest „Chełmka“. Ostatecznie można jeszcze rozumieć stanowisko tego klubu, który chce wykorzystać każdą sposobność byleby sytuację swoją poprawić. Ale czy decyzja zarządu KOZPN nakazująca jeszcze jedną rozgrywkę pomiędzy Garbarnią a „Chełmkiem“ jest słuszna? Nie! Mimo, że formalnie, a więc pozornie wydaje się uzasadnioną Uchwała zarządu KOZPN dezawuująca uchwałę W. G. i D. jest nie życiowa i antysportowa. Przepisy muszą być to prawda, ale nie mogą one korygować życia i poczucia sprawiedliwości.

Oba kluby miały jednakie szanse, decyzja W. G. i D. nikogo nie krzywdziła. Nikt więc nie może się uskarżać, że była ona wymierzona przeciwko którejkolwiek ze stron. Przypomina się tutaj żywo przykład Cracovii z przed dwu lat, gdzie PZPN idąc po linii interesu sportu i słuszności rozstrzygnął wówczas zawiły problem wyłonienia mistrza krakowskiego w sposób, który wydał się niesłusznym. Atoli życie udowodniło później, że PZPN miał najzupełniejszą rację. Tymczasem zarząd KOZPN nakazujący trzecią rozgrywkę krzywdzi całkiem wyraźnie Garbarnię. Bo jest rzeczą notoryjną — co nawet przyznał leiborgan obecnego KOZPN „IKC“ w sprawozdaniu z meczu „Chełmek“ —Garbarnia w Chełmku, że Garbarnia wiedząc, że o zdobyciu mistrzostwa decyduje lepszy stosunek bramek bynajmniej się nie wysilała na rewanżowym meczu w Chełmku. Gdyby wiedziała, gdyby jej to W. G.i D wyraźnie zakomunikował, względnie nie zakomunikował, że decyduje lepszy stosunek bramek, byłaby dołożyła większych starań i mecz pzynajmniej zremisowała. A tak mając zapasem sześć bramek oszczędzała swoje siły z czwartku na niedzielę. Widać z tego jasno, że nie Chełmek który wniósł protest jest pokrzywdzony, ale tylko i wyłącznie Garbarnia. Dlaczego więc zarządowi KOZPN brakło poczucia odpowiedzialności i odwagi w decyzji, dlaczego postąpił tak, jak postępować nie należało. Obecnie w kołach sportowych Krakowa się mówi, że pewni menerzy klubowi zasiadający w zarządzie KOZPN robili wszystko, by temu eksligowemu klubowi zamknąć ze względów konkurencyjnych drogę powrotu do ligi.

I na tym polega właśnie ów skandal, który musi się odbić pewnym echem, zwłaszcza że dochodzą nas głosy, że obecny zarząd KOZPN chciał w ten sposób rozprawić się także z Garbarnią za to, że przed dwoma laty nie stanęła po stronie tych, którzy dzisiaj rządzą w KOZPN.

Artykuł ten napisany został przed decyzją zarządu PZPN. O słuszności jego też dowodzi właśnie stanowisko PZPN, który przyznał Garbarni jako mistrzowi KOZPN prawo rozgrywania zawodów o wejście do Ligi. Jesteśmy ciekawi, czy obecny zarząd KOZPN poda się do dymisji wobec uchwały PZPN dezawuującej jego prestiż. W identycznej sytuacji z przed dwu lat w sprawie „Cracovii“, obecni luminarze KOZPN parli całą parą do demonstrancyjnej rezygnacji zarządu KOZPN. Dzisiaj, gdy są u steru, gdy PZPN zignorował ich niesłuszną i antysportową uchwałę, siedzą cicho. Bo, szkoda im mandatów....

Wir

Paryż. PAT. W Paryżu odbył się wyścig kolarski na 100 kilometrów o mistrzostwo Francji. Zwyciężył Lemcine w czasie 1:20:36,5 godz. przed Paillardr i Lacqehay.

Berlin. PAT. W obecności 10 tys. widzów rozegrane zostały w Darmstadt pływackie mistrzostwa Niemiec. Sensacją zawodów były porażki starych mistrzów — Sietasa, Arendta i t. d.

Cherbourg. PAT. Powracający z Ameryki Schmeling oświadczył w Cherbourgu dziennikarzom, że otrzymał wyzwanie od dwuch bokserów: Farra i Braddocka.

Helsingfors PAT. W Helsingforsie rozegrany został dwudniowy mecz lekkoatletyczny Finlandia — Węgry, zakończony zwycięstwem Finnów 86,5 : 76,5.

Praga. PAT. W Pradze rozegrany został mecz piłkarski w drugiej rundzie walk o puchar Europy środkowej pomiędzy praską „Slavią“ a „Ambrosianą“. Mecz zakończył się katastrofalną porażką Włochów 0:9 (0:2)

Wykopaliska przed katedrą poznańską

Poznań. (tel). W dalszym ciągu prac wykopaliskowych przed katedrą poznańską osiągnięto głębokość 2.20 m. Na poziomie tym zarysowują się pozostałości wzniesionych tu budynków drewnianych, przypuszczalnie gospodarczych z końca 11 wieku.

Ponadto odkryto tu w stanie zwęglonym trzecie już w Poznaniu duże naczynie zasobowe o ścianach wyplecionych z wikliny i słomy, a służące do przechowywania zboża. Z innych znalezisk należy wymienić rzadki okaz pięknie zdobionej pisanki glinianej, powleczonej szklistą masą. Poza tym znalezione zostały duże ilości przedmiotów żelaznych, gliniane ciężarki do wrzecion i t. p. Zdaniem prof. Niezabitowskiego, większość znalezionych na Ostrowiu Turskim kości zwierzęcych należy do zwierząt domowych.

Masowe wymieranie ryb w rzekach austriackich

Wiedeń. PAT. Od pewnego czasu daje się zauważyć w rzekach austriackich masowe wymieranie ryb. Przeprowadzone w tym kierunku badania wykazały, że przyczyna tej śmiertelności jest zmienna i zimna pogoda, która poczyniła wielkie spustoszenie w rybostanie, szczególnie w czasie rozmnażania, następnie spowodowany zimną temperaturą brak owadów oraz liczne powodzie.

Hitlerowskie narady w Linzu

Wiedeń. PAT. W Linzu rozpoczęły się narady przewódców niemieckiego czerwonego krzyża, w których wzięła udział również kierowniczka kobiecego oddziału tej instytucji Warnecke. Przedmiotem obrad było rozszerzenie zasięgu niemieckiego czerwonego krzyża na teren Austrii, co według sprawozdań referentów austriackich ma czynić szybkie postępy.

Zgon b. posła Vavreusek

Wiedeń. PAT. Wczoraj zmarł w Wiedniu były socjalistyczny radny miasta Wiednia, poseł do rady krajowej, zastępca mniejszości czeskiej Wiednia, Alois Vavreusek. Był on członkiem egzekutywy drugiej międzynarodówki Austrii i pracował wspólnie z Bauerem.

Nieudany nalot na Hankou

Szanghaj. PAT. Według doniesień z Hankou, dziś w południe 34 samoloty japońskie dokonały nalotu na miasto. Gwałtowny ogień artylerii przeciwlotniczej zmusił Japończyków do wycofania się po zrzuceniu kilkudziesięciu bomb na przedmieścia.

Prez. Portugalii objeżdża kolonie

Lizbona. PAT. Prezydent generał Carmona udał się na pokładzie parowca „Angola“ na dwumiesięczny objazd zachodnio — afrykańskich posiadłości kolonialnych.

Poniósł śmierć w katastrofie samolotowej

Budapeszt. PAT. Wnuk zmarłego b. premiera hr. Józef Tisza poniósł dziś śmierć w wypadku samochodowym w okolicach Sekes.

Genewa. PAT. Do sekretariatu Ligi Narodów wpłynęła nota, zawiadamiająca o wycofaniu się Venezueli z Ligi.

2 Arabów skazano na śmierć

Jerozolima, PAT. Trybunał wojskowy w Acre skazał w dniu dzisiejszym dwuch Arabów na śmierć przez powieszenie.

Obrady Międzynarodowego Komitetu w Evian.

Evian. PAT. Międzynarodowy Komitet obradujący nad zagadnieniem przejęcia uchodźców z Niemiec i Austrii, bada narazie we wzajemnych rozmowach między delegatami, jak i z przedstawicielami organizacyj prywatnych możliwość utworzenia stałego biura, któreby się zajęło zagadnieniem tych uchodźców.

Makabryczne odkrycie

Meksyk. PAT. W rejonie Cerse Celerines w stanie Mexico tubylcy odnaleźli szczątki samolotu, w którym znajdowało się 2 szkielety ludzkie. Przypuszczają, że chodzi tu o samolot hiszpański „Quatrovientes“ pilotowany przez Burberan Collara i zaginiony 20 czerwca 1933 r. Jutro wyruszy specjalna ekspedycja, by ustalić pochodzenie odkrytego samolotu.

OGŁOSZENIA; Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/mm Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 Ceny ogłoszeń w złotych; 1.strona w 1 łamie za m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1. — Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1m/m w 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście; do 86 m/m w 1 łamie zł 20·—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Eugeniusz Mroczek. Drukarnia „Literacka“ w Krakowie, Pl. Zgody 6 — Tel. 185-18